PR

Cena numeru 3 zł

GŁOS CHŁOPSKI

ROK IV | ŁÓDŹ, SOBOTA, DNIA 14 SIERPNIA 1948 ROKU | Nr 222 (1147)

Narady na Kremlu

W dniu wczorajszym min. Mołotow odbył czwartą konferencję z przedstawicielami państw zachodnich

MOSKWA PAP. — W czwartek o godz. 5-ej po południu czasu moskiewskiego rozpoczęła się na Kremlu czwarta rozmowa między przedstawicielami mocarstw zachodnich a radzieckim ministrem spraw zagranicznych — Mołotowem.

MOSKWA PAP. — Czwartkowa rozmowa na Kremlu między radzieckim ministrem spraw zagranicznych Mołotowem a przedstawicielami 3 mocarstw zachodnich — specjalnym wysłannikiem Bevina Robertsem, ambasadorem USA w Moskwie Bedell-Simthem i ambasadorem Francji Chataigneau — trwała 2 godziny 40 minut.

Podczas rozmowy obecny był również wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — Smirnow.

Następnie przedstawiciele mocarstw zachodnich udali się do ambasady amerykańskiej, by omówić sprawę wspólnego raportu, który ma być niezwłocznie przekazany ich rządom.

Przyjazd delegatów brazylijskich na kongres intelektualistów we Wrocławiu

WARSZAWA PAP. — Do Warszawy przybyli dwaj pierwsi delegaci zagraniczni na Światowy Kongres Intelektualistów w obronie pokoju: wybitny pisarz brazylijski Jorge Amado oraz jeden z czołowych plastyków brazylijskich Carles Scliar.

Jorge Amado opuścił Brazylię w styczniu rb. i od tej pory podróżując po Europie, zbierał materiały do swej książki o „nowych demokracjach", zwiedził już Czechosłowację, Węgry, Rumunię, Albanię, a przed dwoma miesiącami był po raz pierwszy w Polsce.

Z Brazylii przybędzie na kongres cała delegacja m. in. znakomity architekt Oscar Niemayer oraz wybitny uczony fizyk, profesor uniwersytetu w Sao Paolo Marian Szemberg.

Fala strajków we Francji

przeciw ustawom gospodarczym Reynaud'a

[P]ARYŻ PAP. — Krótkotrwałe strajki protestacyjne przeciwko projektowi Reynaud odbywają się na terenie całej Francji. Zwraca uwagę **solidarność akcji pracowników zrzeszonych zarówno w CGT jak i FO oraz w chrześcijańskich związkach zawodowych.**

W Dunkierce odbył się jednogodzinny strajk generalny, przy czym w manifestacji protestacyjnej wzięło udział przeszło 10 tysięcy osób. W Monteau -Les—Mines i w Oigniel protestowali górnicy.

Dyplomata jugosłowiański w Paryżu podał się do dymisji

PARYŻ PAP. Anton Rupnik — radca dla spraw socjalnych przy ambasadzie jugosłowiańskiej w Paryżu podał się do dymisji, oświadczając, że podziela krytyczny stosunek Biura Informacyjnego do rządu marszałka Tito.

Pół miliona robotników w Hesji demonstruje przeciw Anglosasom

BERLIN PAP. — W czwartek około pół miliona robotników niemieckich w Hesji urządziło półdniowy strajk protestacyjny przeciwko zwyżce cen. We Frankfurcie 25 tysięcy robotników zgromadziło się na historycznym placu Roemerberg i wysłuchało przemówień swych przywódców, domagających się ustawowej kontroli cen i organizacji rad zakładowych w fabrykach.

Demonstranci nieśli transparenty z napisami oskarżającymi dyrektora ekonomicznego Bizonii — prof. Ernardta o samowolną akcję podwyższania cen wkrótce po reformie walutowej. *Podczas zamieszania w tłumie przewrócono amerykański samochód wojskowy.* Niektórzy uczestnicy wiecu przerywali mówcom okrzykami: *„Żądamy czynów zamiast mów".* Przywódcy związków zawodowych odczytali rezolucję, domagającą się wyższych płac i niższych cen, ukrócenia paskarstwa i udziału w kontroli przedsiębiorstw.

Porywacze ludzi w St. Zjednoczonych

tolerowani są przez rząd amerykański

MOSKWA PAP. — Agencja TASS donosi z Nowego Jorku, że w ostatnich czasach zanotowano fakty czynnych wystąpień mieszkających w Stanach Zjednoczonych rosyjskich białogwardzistów przeciwko obywatelom radzieckim, łącznie z wypadkami ich uprowadzenia.

31 lipca w porcie nowojorskim porwany został przez organizację białogwardzistów nauczyciel Samarin z żoną i trojgiem dzieci oraz nauczycielka Kasjenkina.

Białogwardziści usiłowali zmusić Kasjenkinę do podpisania oszczerczego artykułu, szkalującego ZSRR.

Kasjenkina nie ulękła się gróźb i zawiadomiła konsula radzieckiego o porwaniu jej.

Wkrótce potym członek komisji Izby Reprezentantów do badania działalności antyamerykańskiej Mundt, oświadczył dziennikarzom, jakoby Kasjenkina zamierzała zrezygnować z obywatelstwa radzieckiego i oddać się do dyspozycji władz amerykańskich.

9 sierpnia ambasador radziecki w USA Paniuszkin, złożył podsekretarzowi stanu Lovettowi notę w sprawie uprowadzenia obywateli radzieckich — nauczycieli Kasjenkiny i Samarina z trojgiem dzieci.

Nota stwierdza, że wspomniane osoby były gotowe do wyjazdu do Związku Radzieckiego na statku „Pobieda" w dniu 31 lipca, posiadając wszelkie wymagane dokumenty i bilety na podróż. Dopiero później okazało się, *że osoby te zostały uprowadzone przez agentów organizacji białogwardzijskiej, która przybrała miano „Funduszu Tołstoja".*

Zarówno wspomniany wypadek, jak i uprzednie zajścia, o których ambasada radziecka zawiadomiła w odpowiednim czasie departament stanu, świadczą o tym, że organizacja na której czele stoi Aleksandra Tołstoj, prowadzi systematycznie antyradziecką działalność, nie wahając się nawet przed użyciem przemocy i uprowadzaniem obywateli radzieckich przy równoczesnej pobłażliwości ze strony niektórych amerykańskich organów rządowych.

Nota radziecka wyraża protest przeciwko uprowadzeniu Kasjenkiny i Samarina z rodziną oraz przeciwko dopuszczeniu przez organa rządowe USA do przestępczej działalności organizacji skierowanej przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Organizacja ta ma m. in. na celu użycie wszelkich środków dla uniemożliwienia powrotu do ZSRR obywateli radzieckich oraz użycie ich do akcji o antyradzieckim charakterze.

Nota radziecka wyraża przekonanie, że rząd amerykański poweźmie środki celem natychmiastowego uwolnienia Samarina i jego rodziny oraz przekazania ich pod ochronę generalnego konsulatu radzieckiego w Nowym Jorku do chwili ich wyjazdu do ZSRR. Równocześnie nota domaga się wydania zakazu działalności t. zw. „Funduszu Tołstoja", sprzecznej ze zobowiązaniami, przyjętymi przez rząd USA wobec Związku Radzieckiego.

Groźny wybuch w Latrun

Arabowie zniszczyli główną stację pomp zaopatrujących Jerozolimę w wodę

LONDYN PAP. — Z Tel Avivu donoszą, że w czwartek wczesnym rankiem nastąpił wybuch w miejscowej stacji pomp, która stanęła w ogniu. Szef obesrwatorów na tym odcinku zawiadomił głównego obesrwatora w Tel Avivie, że **eksplozja była bardzo silna i że stacja pomp uległa uszkodzeniu.**

Stacja pomp w Latrun była głównym źródłem wody dla Jerozolimy.

Rzecznik izraelskiego ministerstwa spraw zagranicznych oskarża o wywołanie eksplozji Arabów. Oświadczył on, że wysadzenie w powietrze stacji pomp w Latrun stanowi tak poważne pogwałcenie rozejmu, że należy zastosować sankcje przeciwko legionowi arabskiemu. Rząd Izraela odwołał swój rozkaz zwrotu Arabom 2 wiosek w rejonie Latrun, wydany na prośbę hr. Bernadotte.

Zacięte walki w Grecji

Wielkie straty wojsk faszystowskich na froncie pod Grammos

RZYM PAP. — Agencja Elefteri Ellada donosi, że w dniu 10 sierpnia panowała intensywna działalność bojowa tak na froncie północnego odcinka gór Pindus (Grammos), jak i w innych okolicach Grecji. Na masywie Grammos, na odcinku Alevitsa, 3 brygady monarcho - faszystowskie, wzmocnione bateriami artylerii, gwałtownie atakowały jednostki armii demokratycznej. Bitwa trwała cały dzień, przy czym dowództwo monarcho - faszystowskie musiało 2 razy uzupełniać szeregi atakujących nowymi siłami.

Wojskom rządu ateńskiego nie udało się okrążyć jednostek armii demokratycznej. Atak został ostatecznie odparty z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela, który miał przeszło 30 oficerów zabitych i rannych i 397 zabitych i rannych żołnierzy.

Żołnierze Markosa udaremnili bez trudności inny atak monarcho - faszystowski na odcinku Profitis — Ilias Oxiaś oraz Profitis — Ilias Chionadon, wypierając nieprzyjaciela daleko od punktu wyjściowego. Na tym odcinku armia ateńska straciła 71 zabitych i 180-u rannych.

W rejonie Epiru, w powiecie Souli, armia demokratyczna kontynuowała z powodzeniem swe operacje, wyzwalając dalsze miejscowości. Sukces ten zadaje kłam niedawnym twierdzeniom sztabu monarcho - faszystowskiego o rzekomym zniszczeniu armii demokratycznej w tym rejonie.

Na drodze Kalpaki — Konitsa armia demokratyczna rozproszyła batalion nieprzyjacielski i dokonała wielu aktów sabotażu. Sztab monarcho - faszystowski w swym wczorajszym komunikacie notuje również *intensywną działalność armii demokratycznej w Tessalii, Macedonii środkowej i na Peloponezie.* Na Peloponezie wojska demokratyczne atakowały miasto Amaliada i wkroczyły do kilku wiosek. W Macedonii środkowej znaczna liczba młodzieży wstąpiła do armii demokratycznej.

Sztab monarcho - faszystowski przyznaje, że armia demokratyczna wszczęła silną ofensywę na górze Vardoussia-Giona (Grecja środkowa).

Przed świętem marynarki radzieckiej

MOSKWA PAP. — Na terenie całego Związku Radzieckiego rozpoczęły się przygotowania do uczczenia święta radzieckiej marynarki wojennej, przypadającego na dzień 15 sierpnia. W zakładach pracy i w instytucjach moskiewskich wygłaszane są liczne prelekcje na temat radzieckiej marynarki wojennej, jak również organizowane są spotkania z wybitnymi marynarzami — uczestnikami wojny.

W przedzień święta w Moskwie, w centralnym parku im. Gorkiego odbędzie się uroczysta akademia, urządzona przez moskiewską radę miejską i komitet miejski WKP(b) wespół z przedstawicielami armii i marynarki radzieckiej. W dniu święta na placach moskiewskich i w parkach odbędą się koncerty, połączone z zabawami ludowymi i tańcami.

Szczególnie uroczyście święto marynarki obchodzone będzie w miastach nadmorskich i w portach nadmorskich. W Sewastopolu, Odessie, Rydze, Tallinie, w Baku, Chabarowsku odbędę się defilady marynarki wojennej. W Leningradzie zapowiedziano w dniu święta wielki bal, a ponadto zorganizowane zostaną masowe zawody sportowe.

W obchodach wezmą udział wychowankowie szkoły marynarzy im. Nachimowa. Na wielkiej wystawie broni i techniki morskiej, zorganizowanej w parku im. Kirowa, będą demonstrowane modele najnowocześniejszych okrętów wojennych. W Sewastopolu w dniu święta marynarki, które zbiega się z rocznicą założenia portu, odbędzie się raid gwiaździsty z udziałem kilku tysięcy zawodników.

Żniwa dobiegają końca

WARSZAWA PAP. — Jak informuje Min. Rolnictwa i Reform Rolnych żniwa na terenie całego kraju dobiegają końca.

W województwach centralnych żyto, pszenica i jęczmień *sprzątnięte zostały w 100 procentach.* Owies w 40 — 70 proc. *W województwach północnych do zbioru pozostały jeszcze pszenica i owies.*

Prócz zbioru zbóż odbywa się również koszenie i sprzęt roślin motylkowych.

Wyjątkowo stała pogoda w okresie żniwnym pozwoliła na sprzęt zbóż i częściowo pasz *w stanie pełnego wysuszenia, bez żadnych strat.*

Młodzież 44 narodów odgruzowuje Warszawę

Piąty dzień światowej konferencji młodzieży pracującej

WARSZAWA PAP. — Piąty dzień międzynarodowej konferencji młodzieży pracującej — poświęcony został obradom w czterech komisjach.

Komisja 1-sza, obradująca pod przewodnictwem sekretarza Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Berta Williamsa (Australia), rozpoczęła prace nad przygotowaniem projektu rezolucji, obejmującej zagadnienia związane z *jednością młodzieży pracującej w walce o prawa polityczne i ekonomiczne, oraz w walce o pokój, demokrację i niepodległość narodową.*

Komisja 2-ga, obradująca pod przewodnictwem 2-go sekretarza Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej p. Kitty Hokham (Wielka Brytania), pracuje nad przygotowaniem projektu rezolucji, związanej z *walką młodzieży pracującej przeciwko bezrobociu i złym warunkom życia, z walką o prawo do pracy, do równego zarobku, do kształcenia zawodowego oraz precyzującej rolę młodzieży w związkach zawodowych.*

Komisja 3-cia, obradująca pod przewodnictwem wiceprzewodniczącego Związku Młodzieży Polskiej, posła Morawskiego, opracuje projekt *rezolucji, dotyczącej pracy nieletnich oraz prawodawstwa społecznego, chroniącego zdrowie młodych pracowników.*

Komisja 4-ta, obradująca pod przewodnictwem delegata Francji p. Jacques Denis, opracuje projekt rezolucji w sprawie *zapewnienia młodzieży pracującej odpowiednich warunków rozwoju kulturalnego i fizycznego oraz należytego wypoczynku.*

Opracowane przez komisje projekty rezolucji, jak również przygotowany przez Prezydium Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej projekt orędzia do młodzieży całego świata — zostaną przedstawione delegatom międzynarodowej konferencji młodzieży, pracującej na plenarnym posiedzeniu konferencji.

Wszyscy pozostali delegaci międzynarodowej konferencji młodzieży pracującej, nie biorący udziału w obradach komisyjnych — *pracowali w tym dniu przy odgruzowywaniu terenu pod budowę Centralnego Domu Młodzieży Polskiej przy zbiegu Alei Stalina, Alei Wyzwolenia i Koszykowej.*

Delegacja francuska i belgijska pracowała od Al. Wyzwolenia, ładując gruz przy pomocy transportera na auta i przyczepy traktorowe. Czesi, Bułgarzy, Węgrzy i Szwajcarzy pracowali razem przy czyszczeniu cegieł. W niespełna godzinę obok pracujących stanęły 4 kwadraty cegieł.

Delegaci ZSRR przystąpili do usuwania ruin od strony placu na Rozdrożu.

Najsprawniej szła praca przy ładowaniu gruzu na auta, gdzie zebrali się delegaci wszystkich prawie narodowości. *Polski okrzyk „Razem" koordynował sprawnie prace przy odgruzowywaniu.*

Ogółem wywieziono tego dnia 600 m sześc. gruzu oraz oczyszczono sterty cegieł.

WARSZAWA PAP. — Dnia 12 sierpnia rb. w salach Muzeum Narodowego w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie międzynarodowej wystawy pt. *„Młodzież pracująca w walce o pokój i lepsze jutro"*. Otwarcia wystawy dokonał przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Guy de Boisson.

Na uroczystość otwarcia wystawy przybyli: przedstawiciele Rządu R. P. z ministrem Skrzeszewskim na czele, prezydent miasta Tolwiński, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele polskiego ruchu zawodowego i Związku Młodzieży Polskiej oraz liczni zaproszeni goście.

Plaga szarańczy w północnej Afryce

PARYŻ PAP. — Agencja France Presse donosi z Kairu, że w rejonie granicznym pomiędzy Egiptem a Libią pojawiły się olbrzymie ilości szarańczy, nienotowane od dziesiątków lat. Celem ochrony zachodniej delty Nilu, wprowadzono nadzwyczajne zarządzenia. Plaga szarańczy nawiedziła również Sudan i Erytreę.

Wzrost kredytów inwestycyjnych

w pierwszym półroczu b.r.

WARSZAWA PAP. — Akcja kredytowa Narodowego Banku Polskiego rozwija się w ramach ogólno - państwowego rocznego planu kredytowego. Na podstawie tego planu sporządzane są plany kwartalne, mające na celu rozdział kredytów przewidzianych w planie rocznym.

W związku z ogólnym rozwojem gospodarczym kraju, wyrażającym się w znacznym zwiększeniu produkcji w szczególności w przemysłach kluczowych: *węglowym, hutniczym i włókienniczym* oraz ze wzrostem tempa obrotów towarowych przy jednoczesnej dalszej stabilizacji cen — *nastąpił w pierwszym półroczu br. wzrost udzielanych kredytów bez pośrednich przez Narodowy Bank Polski.*

Według przybliżonych danych, sporządzonych przez Biuro Ekonomiczne Banku wymienione kredyty osiągnęły w końcu czerwca br. kwotę 79.6 miliarda zł., suma udzielonych przez Bank kredytów pośrednich (refinansowanie) wzrosła w okresie półrocznym *o 16 miliardów złotych.*

Rośnie suma wpłat na Wspólny Dom

WARSZAWA RAP. — Akcja zbiórki na Wspólny Dom przebiega coraz sprawniej. Do dnia 1 sierpnia br. wysokość wpłat wyniosła 310.862.143 zł. to znaczy przekroczyła o blisko 2 proc. zadeklarowanej na ten okres sumy. Dotychczas w akcji wpłat prowadzi województwo śląsko - dąbrowskie, które wpłaciło 38.531.398 zł., za nim miasto Warszawa — 28.713.394 zł., po tym kolejno woj. wrocławskie — 19.445.912 zł., woj. poznańskie — 19.343.740 zł., szczecińskie, krakowskie, bydgoskie. Procent zrealizowania gotówki przedstawia się korzystnie m. in. dla woj. gdańskiego, lubelskiego, rzeszowskiego, łódzkiego.

Według sprawozdań z terenu akcja postępuje coraz lepiej i wzrasta sprawność organizacyjna poszczególnych komitetów.

Baczną uwagę zwraca się na racjonalną gospodarkę cegiełkami, która w niektórych województwach była niedość sprawna. Oszczędność w rozdzielaniu cegiełek — kwitów polega w pierwszym rzędzie na tym, aby na wpłaconą sumę, o ile to jest możliwe, wydawać jeden kwit, a nie kilka drobnych cegiełek. W wypadku, gdy rata wynosi np. 400 zł., korzystniej jest po porozumieniu się z wpłacającym ustalić ją na 500 zł., i wydawać jednoodcinkowe cegiełki. Przyczyni się to jednocześnie do usprawnienia akcji i do wydajnej oszczędności w gospodarowaniu cegiełkami.

Jednakże w razie dokonywania takich zmian zbierający składki powinien zawsze porozumieć się poprzednio z wpłacającym i uzgodnić, czy jest to możliwe ze względu na jego budżet. Wszelkie zmiany nie mogą jednak przedłużać terminu zasadniczego wpłat, które nie powinny być rozkładane na więcej niż 18 rat.

Usterki w sprawozdawczości zostały już w większości wypadków usunięte, jednakże istnieje jeszcze kilka województw, w których daje się zauważyć pewna opieszałość w przesyłaniu raportów.

Utrudnia to całokształt akcji i ujemnie wpływa na opracowywanie ogólnych danych statystycznych.

Wśród takich wpłat zanotowano sumę 20 tys. zł. wpłaconą przez repatriantów Polaków z Francji, którzy przybyli ostatnim transportem do kraju. Świadczy to wymownie o tym, że akcja budowy Wspólnego Domu jest dobrze zrozumiana przez klasę robotniczą i jej znaczenie doceniają również ci robotnicy, którzy po wielu latach pobytu na obczyźnie powracają do kraju.

Bułgarscy działacze robotniczy w Łodzi

W dniu wczorajszym przybyła do Łodzi grupa działaczy robotniczych i chłopskich ze słonecznej Bułgarskiej Republiki Ludowej. Są to członkowie Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów), tow. tow. *Katia Abramowa*, — członkini Komitetu Centralnego i jedna z czołowych postaci bułgarskiego partyzanckiego ruchu narodowo - wyzwoleńczego, tow. *Iwan Rajkow*, członek Centralnego Komitetu oraz sekretarz Komitetu Miejskiego Bułgarskiego Manchesteru miasta Gabrowo, który przywiózł pozdrowienia dla włókniarzy łódzkich od włókniarzy bułgarskich, tow. *Georgij Cankow*, sekretarz Komisji Centralnej Bułgarskich Związków Zawodowych, tow. *Peko Gakow*, sekretarz Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej Bułgarii oraz szereg innych wybitnych działaczy. Goście bułgarscy zwiedzili Państwowe Zakłady Przemysłu nr. 1, Państwowe Zakłady Przemysłu nr. 4, Ośrodek Konfekcyjny nr. 5 oraz Politechnikę Łódzką.

Spotkanie towarzyszy bułgarskich z działaczami PPR Łodzi i województwa oraz pepeerowcami — czołowymi przodownikami pracy fabryk łódzkich odbyło się w atmosferze bardzo serdecznej i przyjacielskiej.

Towarzysze bułgarscy wyrażali się z wielkim uznaniem o osiągnięciach robotników i chłopów polskich i dali wyraz uczuciom głębokiej sympatii i przyjaźni dla narodu polskiego. W przyjacielskich rozmowach goście bułgarscy dzielili się swoimi doświadczeniami.

A doświadczenia te, zwłaszcza w dziedzinie ruchu współzawodnictwa pracy są nie małe. Czołowe przodownice pracy bułgarskiego przemysłu włókienniczego pracują już obecnie na 14, 12, 10, 8 krosnach.

Bardzo poważne osiągnięcia ma również bułgarski Związek Samopomocy Chłopskiej. Zbudował on sieć kas wzajemnej pomocy, kas pogrzebowych itp. Dzięki jego działalności wprowadzone zostało ubezpieczenie na starość dla rolników. Każdy gospodarz, niezdolny do pracy, w wieku ponad 60 lat, oraz każda gospodyni wiejska, niezdolna do pracy w wieku ponad 55 lat, pobiera od państwa emeryturę. Szeroko rozwinął się w Bułgarii ruch spółdzielczości wiejskiej i to zarówno handlowej, spożywczej, jak i produkcyjnej.

Parę godzin, które upłynęły na miłej towarzyskiej rozmowie wystarczyły, aby między towarzyszami bułgarskimi, a działaczami robotniczej Łodzi zawiązały się nici serdecznej osobistej przyjaźni i szacunku. W późnych godzinach wieczornych goście bułgarscy udali się w dalszą podróż do Warszawy.

Towarzysze bułgarscy prosili, aby za pośrednictwem „Głosu" przekazać swoje najserdeczniejsze pozdrowienia dla wszystkich ludzi pracy w Łodzi i województwie, co też chętnie czynimy.

W imieniu czytelników „Głosu" pragniemy też zapewnić naszych gości bułgarskich o uczuciach szczerej przyjaźni, żywionych przez robotników, chłopów i inteligencję pracującą Polski wobec bratniego słowiańskiego narodu bułgarskiego.

Antkiewicz walczy o brązowy medal z Argentyńczykiem Nunezem

Londyn, obsł. wł.

Wczoraj późnym wieczorem rozegrane zostały w Londynie w olimpijskim turnieju bokserskim walki półfinałowe w wadze piórkowej, w których Antkiewicz przegrał z Włochem Formenti.

Dzisiaj Antkiewicz walczyć będzie o 3 miejsce z Argentyńczykiem Nunezem.

Trybunał amerykański łagodzi wyroki na hitlerowskich zbrodniarzy wojennych

NORYMBERGA PAP. — Amerykański trybunał wojskowy w Norymberdze, zamienił karę śmierci wydaną uprzednio na b. generała SS Loernera, na dożywotnie więzienie. Byłemu płk. SS — Kieferowi złagodzono karę dożywotniego więzienia na 20 lat, zaś 2 innym SS-owcom zmniejszono karę o 5 lat każdemu.

Wymienieni zbrodniarze należeli do specjalnych oddziałów eksterminacyjnych SS.

W. Grossman

ŻYCIE

W skład delegacji weszły: żona stemplarza, Niusza Kramarenko, Barbara Zotowa, która przed wojną pracowała na płóczce węglowej i Maria Moisjejewa, kobieta 37-letnia, matka pięciorga dzieci, najstarsza jej dziewczynka miała lat 13. Kobiety prosiły Niemców, aby pozwolili zjechać wraz z nimi do szybu staremu wrębaczowi Kozłowowi, bały się, że zabłądzą bez przewodnika, ponieważ czerwonoarmiści, po puszczeniu dymu, odeszli chyba do dalszych wyrobisk. Starzec sam się zgłosił na przewodnika. Niemcy urządzili nad szybem kołowrót i blok, przymocowali do niego „bukiet", drewnianą kadź, używaną zwykle przy przekopach, i przywiązali do niej linę, zdjętą z uszkodzonej windy.

Zaprowadzono delegatki do kopalni. Tłum kobiet i dzieci szedł z płaczem za nimi. Górniczki też płakały — żegnały się z dziećmi, krewnymi, osadą, z całym światem. Baby krzyczały ze wszystkich stron:

— Niuszka, Basia, Mario! W was cała nadzieja! Namówcie tych chłopaków, sukinsynów, bo nas Niemce przeklęte powystrzelają, zginiemy, i dzieci nasze zginą, zaduszą je jak kociaki.

Delegatki krzyczały z płaczem:

— A czy to my same nie wiemy, mamy przecież dzieci! Olesiu, chodź tutaj, niechże choć na ciebie popatrzę! Cóż to mamy przez nich wszyscy ginąć! My ich, chłopów wściekłych, z szybu siłą za włosy wyciągniemy, oczy im durnym wydrąpiemy. Muszą przecież zrozumieć, ile przez nich dusz niewinnych zginie!

Stary Kozłow szedł na przedzie, utykając na lewą nogę — przygniotło go w 1906 roku podczas zawalenia się stropu przy przekopywaniu pochylni zachodniej. Szedł, wymachując spokojnie zapaloną lampką górniczą, chciał czym prędzej odejść naprzód od krzyczących i płaczących bab — psuły nastrój uroczysty, który zawsze mu towarzyszył podczas zjazdu do szybu. Teraz również wyobrażał sobie, jak winda opuści go do szybu, jak wilgoć muśnie jego twarz, jak przejdzie do wrębu przez cichy poziomy chodnik, oświetlając lampką ciemny strumyk, płynący po spadzistości, oraz belki stropu, pokryte miękkim, tłustym pyłem węglowym. Zdejmie we wrębie bluzę górniczą, złoży ją, zrobi zasiek i będzie rąbał miękki, koksujący węgiel. Po godzinie przyjdzie do jego wrębu kum, dozorca gazowy, i zapyta: „No co, robisz?" A on wytrze pot, uśmiechnie się i rzeknie: „A co mam z nim robić, rąbię póki żyję. Co, posiedzimy może, odpoczniemy". Siądą pod wentylatorem, postawią lampki, powiew powietrza z wentylatora będzie miękko chłodził jego czarne, świecące od potu ciało. Pogawędzą bez pośpiechu o węgielku gazowym, o nowym poziomym chodniku, o zawale, który przytrafił się w głównym chodniku, pośmieją się z kierownikiem wentylacji. Potem kum powie: „No, Kozioł, tak można z tobą przesiedzieć całą szychtę", poświeci lampką i pójdzie. A on odpowie: „Idź, idź, stary", — sam zaś weźmie kilof i w miękkim czarnym pyle zacznie rąbać ociekający wodą węgiel. Bagatela, czterdzieści lat przy tej pracy!

Ale chociaż, kulawy starzec bardzo się śpieszył, baby nie odstępowały go ani na krok. W powietrzu rozlegał się płacz i pisk: niebawem wszyscy ludzie podeszli do żałobnych ruin nadszybia. Kozłow nie był tu ani razu od tego dnia, kiedy blady, otyły inżynier Tatarinow — ten sam, który ongi jako młody chłopak budował ten kafar — osobiście trzęsącymi się rękami wysadził w powietrze zabudowania nadszybia. Było to dwa dni przed przyjściem Niemców.

Kozłow obejrzał się dokoła i odruchowo zdjął czapkę. Baby wyły i wściekały się zimny drobny deszcz padał dziadowi na łysinę, łaskotał mu skórę. Wydawało mu się, że baby wyją po zmarłej kopalni, miał uczucie, jak gdyby na cmentarzu, w dzień jesienny, znowu podchodził do otwartej trumny, by pożegnać się ze swoją starą. Niemcy stali w pelerynach i płaszczach rozmawiali ze sobą, palili papierosy, spluwali, jakby cała ta niosąca śmierć sprawa toczyła się sama przez się. Jeden tylko, olbrzymi żołnierz o dziobatej twarzy i wielkich ciemnych rękach chłopa, posępnie przyglądał się ruinom nadszybia. „Coś jakby współczuje... Może też był górnikiem — pomyślał starzec, — wrębaczem albo stempiarzem...' I pierwszy wlazł do „bukietu". Niusza Kramarenko zawyła głośno, co miała tchu:

— Olesiu, aniołku, dziecinko!

Trzyletnia dziewczynka, umorusana, z dużym brzuchem, rozdętym od buraków i surowych ziarn kukurydzy, posępnie i gniewnie patrzyła na matkę, jakby potępiając ją za zbyt hałaśliwe zachowanie się. „Och, nie mogę, ręce mi mdleją, nogi mi mdleją!" — krzyczała Niuszka. Bała się czarnej przepaści, gdzie siedzieli nasi żołnierze jeszcze podnieceni walką. „Wszystkich nas powystrzelają, czy to poznają po ciemku, — krzyczała — nas tam na dole, a was tu zaduszą, na górze... " Niemcy podsadzili ją do „bukietu", a ona zaś odpychała się nogami od krawędzi. Stary chciał jej pomóc, lecz stracił równowagę i boleśnie uderzył głową o żelazo. Żołnierze roześmieli się, a zmieszany, zły Kozłow ryknął: „Właź, głupia do szybu, nie do Niemiec jedziesz, czego ryczysz?"

Barbara Zotowa zręcznie i lekko skoczyła do kadzi, spojrzała na płaczące kobiety i dzieci, wyciągnęła do niej ręce, i krzyknęła:

— Nie bać się kobitty!.. Czary na nich rzucę, i wszystkich na powierzchnię sprowadzę!

Jej zalane łzami oczy nagle błysnęły wesoło i swawolnie. Podobała jej się ta niebezpieczna podróż, — jeszcze jako młoda dziewczyna słynęła z brawury. A przed samą wojną już jako kobieta zamężna, matka dwojga dzieci, po wypłacie chodziła z mężem do piwiarni, grała na harmonii, tupała podkutymi, ciężkimi butami razem na płóczce węglowej. I dziś, w tę ciężką i straszną chwilę, Barbara Zotowa, z błyszczącymi oczyma, machnęła wesoło i zuchwało ręką i rzekła: „Ech, raz się żyje! Raz kozie śmierć, prawda dziadku?"

Maria Moisjejewa przerzuciła swoją wielką grubą nogę przez krawędź, stęknęła, chrząknęła i odezwała się: „ Baśka, pomóżno, nie chcę, żeby mnie Niemiec dotykał, bez niego dam sobie radę" — i wlazła do kadzi, „Lidka, nakarm kozę, masz tam na rąbane gałązki — rzekła do starszej dziewczynki, która trzymała na ręku półrocznego chłopca. — Chleba nie ma, weź pół tykwy, co została od wczoraj, zgotuj w garnku. tykwa leży pod łóżkiem.

c. d. n.

MACIEJ BERLAK do kuzyna w mieście

Dożynki

Kochany Felku!

Ano, myślę, nie zrobisz mi tego zawodu i przyjedziesz do nas, na wieś, tym bardziej, żeś latoś brał udział w pracy żniwnej, a więc i dożynki nie powinny się bez Ciebie obejść. W tym roku, musisz wiedzieć, uroczystość będzie miała inny przebieg, niż roku ubiegłego, kiedy to wśród perzu i ostu plenił się jeszcze największy chwast naszych czasów, Mikołajczyk Stanisław. Jego to robota, że nawet dożynki na wsi w zgodzie obchodzone nie były, bo my swoje, a PSL-owcy wówczas — swoje. A jeszcze gorzej było — jak to już ci zaznaczałem — w Dzierżkowie, gdzie wieś, jakby to powiedzieć, na dwie równe połowy była rozbita. No, teraz, kiedyśmy do Dzierżkowa na dożynki pojechali, to już całkiem inaczej było. We wszystkich chałupach jednego dnia święto.

— Nie tak — powiadam do Przyrzyckiego Kaźka — jak łońskiego roku, co? — A pewnie, że nie tak — odparł Przyrzycki — ale w zgodzie — jedności i po bratersku.

A Oleś, co od pewnego czasu nauczył się rymować, dodał:

„Tak to ludzie trwonią lata,
że nie są jak brat dla brata".

— Właśnie, że są — wtrącił Partanus — Teraz są...

— Jeszcze nie wszyscy — zaprzeczył Owczarek — dla mnie, na ten przykład Przyrzycki, bogacz i spekulant — wcale nie brat... Ja — powiada — małorolny i towarzystwo dla mnie wiejscy ludzie pracy, a nie paskarze.

No, to Przyrzycki, ma się rozumieć, się obraził i odszedł na bok z zamożniejszymi gospodarzami, ale pod wieczór to wszyscy znowu w jednej kupie się znaleźli z Owczarkiem.

A wiesz, Felek, co ich połączyło, Wspólny może interes? Nie, przeklęta wódka, dla której nie jeden na wsi duszę diablu gotów zaprzedać, a także samo inne dobro.

Twój Maciej

Skup zboża przez spółdzielnie gminne

odbywa się pomyślnie w całym kraju

Z całego kraju nadchodzą do Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska'' meldunki, świadczące o na ogół pomyślnie przebiegającej pierwszej fazie skupu zboża przez gminne spółdzielnie. Ceny ustalone ostatnio i obowiązujące przy skupie od rolnika-producenta **są powszechnie przestrzegane.** Dzięki energicznej akcji uświadamiającej rolnika o obowiązujących cenach, ustalonych na poziomie korzystnym dla producenta, odchylenia w dół stosowane przez elementy spekulacyjne trafiają się coraz rzadziej.

Z poszczególnych województw wpłynęły w pierwszych dniach akcji skupu następujące meldunki: Poznań — dowóz dostateczny, lipcowy plan skupu dla Polskich Zakładów Zbożowych przekroczony blizko dwukrotnie, ceny zgodne z ustalonymi, spółdzielnie gminne odbierają od chłopów każdą zaoferowaną ilość zboża. Bydgoszcz — ceny zgodne z ustalonymi, cen niższych nie stwierdzono, spółdzielnie zdejmują z rynku całkowitą podaż, w niektórych wypadkach spółdzielnie własnym transportem odbierają zboże od chłopa, **lipcowy plan skupu wykonany w 200 procentach.** Szczególnie duże rozmiary skupu zanotowano w pow. Nowe Miasto, Brodnica i Lipno. Olsztyn — skup odbywa się planowo przy dobrej podaży, Kredyt przyznany spółdzielniom województwa w wysokości 25 milionów zł. okazał się niewystarczającym, wobec czego Centrala Rolnicza uzyskała kredyt dodatkowy. **Łódź — podaż duża, ceny przestrzegane.** Wrocław — ceny zgodne z ustalonymi, plan lipcowy wykonany w 100 procentach, podaż w pierwszym tygodniu sierpnia średnia (żniwa dopiero dobiegają końca). Spółdzielnie wystarczająco zaopatrzone w kredyty gotówkowe. Powiatowe związki gminnych spółdzielni skupują po 30 ton dziennie.

Dużą podaż notuje województwo lubelskie, które również nie odczuwa trudności kredytowych. Ceny przestrzegane, chociaż spekulanci starają się płacić mniej. **Spółdzielnie skupują wszelką zaoferowaną ilość zboża. Skup przewyższa zaplanowane rozmiary.**

W woj. rzeszowskim podaż jest jeszcze mała — przy wystarczających kredytach.

W białostockim — skup odbywa się normalnie, mimo pewnych trudności transportowych.

Czytelnicy piszą

Źle działa Komisja

Kwalifikacyjno-Szacunkowa w Żabieńcu

Do

Redakcji „Głosu Chłopskiego"

Gdy gromada w Żabieńcu wybrała mnie prezesem ZSCh. jednocześnie wybrano mnie do Komisji Kwalifikacyjno - Szacunkowej, gdzie pracowałem jakieś dwa miesiące. Zdążyłem poznać trochę dziedzinę zagadnień rolnych i zamierzenia poszczególnych panów władców majątkami poniemieckimi.

Zaraz w pierwszych dniach naszej działalności na Stokach **zwracałem uwagę komisji na fałszywą kwalifikację ziemi.** Jeżeli glebę w niektórych miejscach kwalifikuje się na 3-cią klasę, to jaką klasę damy tej ziemi, gdzie są piaski, a klas zasadniczych jest tylko trzy? Lecz moje uwagi puszczano mimo uszu. Wtedy zmiarkowałem, że dlatego tak się robi, **ponieważ są to znajomki, jak nie osobiste to kogoś możnego z biura tego, lub innego.** Na tym tle powstawały nieporozumienia między mną a resztą komisji. Zwracałem się do Wydziału Rolnego Zarządu Miejskiego, zwracając uwagę na niektóre niedokładności, lecz zyskałem tyle, że mnie wreszcie z tej komisji wyrzucono.

Następnie opisuję poniektórych członków komisji. Otóż przewodniczącym tejże komisji został wybrany ob. **Miścichowski** (bezpartyjny) wystawiony przez Wydział Rolny Zarządu Miejskiego. Piastował on urząd wójta za Bugiem przez 16-cie lat, — ma się rozumieć przed wojną. Posiadał przy tym, jak sam twierdzi, 30 czy 40 ha, stawy rybne, młyn, domy czynszowe itd. Więc nic dziwnego, iż autorytet miał wyrobiony, kłania się w pas możnym, a z góry traktuje wszystkich śmiertelników, którzy nic nie mają lub niewiele. Żali się wszem i wobec na czas który od wszystkiego go wygonił, ale nikt mu nie współczuje, chyba dusze pokrewne. Drugi członek to inżynier Falago, posiadacz obecnie 20 ha, a jak sam twierdził przed wojną w Wieluniu zajmował wyższe stanowisko. 3-ci urzędnik ze Starostwa ob. Sienkiewicz.

No, a ja cóż za znaczenie miałem przy takich wypróbowanych i zgranych siłach, zwykły rzemieślnik, a obecnie rolnik siedzący i biedujący na 3 ha. Inni mają wpływy, poparcie wszędzie i co chcą zrobią, nawet z czarnego białe i na odwrót. Ja ze swym poglądem na rzeczy, jestem odosobniony i przez to u możnych wzgardzony, iż nie chcę niczyjej krzywdy. Lecz ja wszystkie zarządzenia z Warszawy od rządu podzielam i uważam za słuszne ponieważ obmyślone są na dobro ogółu. **A ci panowie kombinują jakby się od tego wymigać.**

Otóż zaznaczam taki przykład: Jest ustawa, aby ziemię posiadali wyłącznie chłopi, czyli ci którzy na niej pracują i z tejże pracy żyją. Tymczasem jest inaczej na Żabieńcu **w jednej tylko gromadzie jest takich, aż ośmiu, którzy ziemię trzymają jako poboczny dochód, a zajmują się całkiem czym innym i na to Wydział Rolny Zarządu Miejskiego oczy zamyka pomimo, iż wie, że tak jest.** Powyrabiali sobie różne zaświadczenia i bimbają nadal na ustawy.

Gdyby się ktoś czuł tym moim listem dotknięty, to proszę wytoczyć mi sprawę, a ja postaram się udowodnić, iż tak jest jak piszę. Wobec tego proszą za pośrednictwem „Głosu Chłopskiego'' odpowiednie władze aby ukrócić samowolę niektórych panów, a na ich miejsce wziąć ludzi uczciwych którzyby nie przekręcali żadnej ustawy.

Z poważaniem **Majtczak Jan**

Żabieniec 73 — Łódź

Bułgarska brygada pracy

przybyła do Warszawy

W dniu 10 sierpnia przybyła do Warszawy 51-osobowa bułgarska brygada pracy, która zakończyła swój miesięczny turnus roboczy przy odgruzowywaniu Wrocławia. Gości bułgarskich witali na dworcu przedstawiciele Zarządu Głównego i stołecznego Związku Młodzieży Polskiej oraz przedstawiciele poselstwa bułgarskiego.

W czasie jednodniowego pobytu w Warszawie goście bułgarscy zwiedzili stolicę oraz zapoznali się z postępami odbudowy miasta.

W godzinach popołudniowych brygada udała się na Grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyła wieńce.

ALKOHOL NIESZCZĘŚCIEM CZŁOWIEKA i NARODU!

Śladem naszych artykułów

Tajemnice bezpańskiej cegielni

Kto się stara o opóźnienie odbudowy cegielni w Kruszowie?

W związku z naszym artykułem z dnia 7 sierpnia domagającym się odpowiedzi na interpelacje „Głosu" otrzymaliśmy list od Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego wyjaśniający szczegółowo sprawę uruchomienia cegielni w Kruszowie. List ten jest jednak tak obszerny (składa się bowiem z 9 części), że żadną miarą nie możemy go w całości umieścić, bowiem zająłby całą stronę gazetową. Przepraszamy więc WSGW, że nie drukujemy jej pisma, lecz podajemy go w naszym własnym jak najwierniejszym streszczeniu.

Sprawa cegielni w Kruszowie w oświetleniu WSGW wygląda więc następująco:

W roku 1945 przyznano dla WSGW na ośrodek doświadczalny obiekty rolne w Kruszowie. WSGW uważając, że cegielnia stanowi część ośrodka, przystąpiła do jej odbudowy. Przeprowadzono kapitalny remont budynku głównego — maszynowni, zabezpieczono pozostałe budynki, urządzenia i maszyny. Według rachunków **wydatkowano przeszło milion trzysta tysięcy złotych.** W związku z ustawowymi zwyżkami cen na artykuły i robociznę suma ta w latach 1947—48 **zwiększyła się w dwójnasób.**

W grudniu 1946 roku Departament Przemysłu Budowlanego przy Ministerstwie Odbudowy zawiadomił WSGW, że cegielnia z uwagi na wysokość produkcji i możliwość zatrudnienia znacznej liczby robotników **podlega upaństwowieniu.** Wstrzymano więc prace remontowe — bowiem banki odmówiły kredytów ze względu na nieustaloną sytuację prawną cegielni. WSGW dwukrotnie zwróciła się do Zjednoczenia Przemysłu Budowlanego w Łodzi, pragnąc przekazać cegielnię Zjednoczeniu za zwrotem wydatkowanych sum i jak najszybciej wycofać fundusze włożone w cegielnię. Na drugi list Centralny Zarząd Wytwórni Materiałów Budowlanych w Łodzi odpowiedział wreszcie w maju 1948 roku, że nie uważa za wskazane przejęcia cegielni Kruszów. Wobec tego WSGW zwróciła się w czerwcu 1948 roku do Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz do Ministerstwa Odbudowy z prośbą o ostateczne ustalenie sytuacji prawnej cegielni i w razie przydziału jej dla WSGW o udzielenie odpowiednich kredytów na dokończenie remontów i uruchomienie zakładu. Ministerstwo Odbudowy zawiadomiło, że całą sprawę odstąpiło Ministerstwu Przemysłu. Ostatni list wysłała WSGW 2 sierpnia do Ministerstwa Przemysłu o przyspieszenie decyzji.

Sprawa cegielni w Kruszowie jest smutnym przykładem do jakich strat może doprowadzić rozwielmożniona biurokracja. Listy i urzędowe pisemka wędrują po biurkach, miesiącami oczekuje się na łaskawe odpowiedzi, a cegielnia ulega dewastacji, niszczeje, pieniądze wydane na inwestycje są prawie, że wyrzucone przez okno.

W znacznym stopniu ponosi winę tutaj Zjednoczenie Wytwórni Materiałów Budowlanych w Łodzi, **które cegielnię tę zamierzało samo prowadzić i sprzeciwiło się oddaniu jej WSGW, a wreszcie odmówiło po roku jej przejęcia.**

Naszym zdaniem Ministerstwo Przemysłu winno jak najszybciej podjąć wreszcie ostateczną decyzję w omawianej sprawie, a **co do arcydziwnych posunięć Zjednoczenia to powinny być one zbadane przez właściwe czynniki.** Urzędnik, który spowodował, że cegielnia w Kruszowie zostanie dwa lata później uruchomiona, niż można tego było dokonać, **musi być pociągnięty do odpowiedzialności. Jest to bowiem wyraźny sabotaż zmierzający do opóźnienia odbudowy kraju.**

Sprawy cegielni w Kruszowie nie zaniechamy. Przestaniemy o niej pisać gdy wszystkie tajemnice wokół niej zostaną całkowicie wyjaśnione, winni poniosą karę, a pierwsze partie cegieł zaczną wędrować z Kruszowa do odbudowujących się miast i wsi.

K. Zaleyski

Kolonia Januszowice boryka się bez szkoły

Dziwne kombinacje Referatu Odbudowy przy Starostwie w Opocznie

— „Biedne nasze dzieciaki bez własnej szkoły'' — powtarzają od lat gospodarze wsi — kolonii Januszowice.

Brak szkoły w Januszowicach daje się dotkliwie we znaki dzieciom samej wsi oraz okolicznych gromad jak Gawrony, Kliny i majątku Januszowice. Siedmio-klasowa szkoła mieści się dotychczas w trzech budynkach prywatnych, a w nadchodzącym roku szkolnym zajmie dodatkowo jeszcze jeden dom prywatny. Zaledwie jeden z budynków — dom kierowniczki szkoły — Widomskiej, który samorząd nie oddała do użytku wsi — spełnia jako tako wymagane zadania. Pozostałe budynki to istne rudery, ciemne, zniszczone i zimne. W zimie dzieci pootulane w chustki, kożuchy i palta trzęsą się w tych prowizorycznych klasach z chłodu i mrozu. Jak wobec tego może wyglądać nauka.

Niestety, mimo, że wszyscy ze wsi chcą się opodatkować mówiąc — „budowaliśmy kościół nikt mórg nie stracił... wybudujemy szkołę i też zostaniemy przy swoim'' — mimo, że chcą dać robociznę za darmo, budowa szkoły nie rusza z miejsca. **Na przeszkodzie stoi Referat Odbudowy przy Starostwie w Opocznie.**

We wsi Ogonowice buduje się już wiele lat szkoła. W ubiegłym roku gospodarze Januszowic i gromad okolicznych zebrali pomiędzy sobą 700ż000 zł. z zamiarem budowy szkoły w Januszowicach. Tymczasem **ob. Nejman, architekt oświadczył, że nawet Państwo udzieli pożyczki 300.000 zł., ale w wypadku, kiedy pieniądze zebrane przez gospodarzy z Januszowic przekazane zostaną na budowę szkoły w Ogonowicach.** W przeciwnym razie Ministerstwo nic nie da i z obydwu szkół nic nie będzie. Gospodarze z Januszowic zgodziliby się na to gdyby dzięki tym funduszom szkoła w Ogonowicach rozbrzmiewała gwarem dzieci już w roku obecnym. Jest jednak inaczej... Pieniądze poszły do Ogonowic, a właściwie do KKO i do dziś leżą w kasie, a szkoły ani tu, ani tam dalej nie ma. Okazało się, bowiem, że majster mający budować szkołę w Ogonowicach, po zrobieniu kosztorysu zrezygnował z roboty, która jakoby mu się nie opłacała.

Wszyscy się tym przejęli, jedynie w Biurze Odbudowy nie. Tam ze stoickim spokojem oświadczono, iż ogłoszą nowy przetarg i majster się znajdzie. A tymczasem budynku szkolnego **w tym roku znowu nie będzie w Ogonowicach i nie będzie go w Januszowicach.** Pieniądze w dalszym ciągu przypuszczalnie jeszcze rok poleżą bezczynnie w kasie.. **Czyż wolno nam wobec tego faktu przejść obojętnie?**

Nie... tym bardziej, iż jest to wypadek nie odosobniony. Oświata jest najnieodzowniejszym elementem dla rozwoju wsi. Szkoły muszą być w każdej wsi, to też budową ich powinny zainteresować się władze. **Należy jak najrychlej przystąpić do budowy jednej z tych szkół. A wówczas dzieci z Januszowic i Ogonowic oraz innych gromad będą miały się gdzie uczyć.**

Nawozy sztuczne tylko dla mało- i średniorolnych

Zamożniejsi będą mogli kupować po 1 września. Ceny pozostają niezmienione

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zarządziło, w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa, by gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska", prowadzące w terenie sprzedaż nawozów sztucznych pod siew jesienny, **sprzedawały nawozy w okresie do 1 września wyłącznie mało- i średniorolnym gospodarzom, posiadającym nie więcej, niż 12 ha ziemi.**

Zarządzenie to wydane zostało w tym celu, by umożliwić zaopatrzenie się w nawozy **w pierwszej kolejności mniejszym gospodarstwom, dla których uruchomione zostały ostatnio specjalne kredyty na kupno nawozów.** Kredyty te rozprowadzane są w terenie przez Komunalne Kasy Oszczędności i spółdzielcze kasy pożyczkowe.

Po 1 września nawozy sztuczne **sprzedawane będą wszystkim zainteresowanym,** niezależnie od wielkości posiadanych gospodarstw. Sprzedaż jest **zupełnie wolna, nieograniczona żadnymi rozdzielnikami, ani przydziałami.**

W akcji sprzedaży jesiennej zachowane zostały ceny, obowiązujące w poprzednim sezonie. Jest to tym bardziej korzystne dla rolników, że ceny zboża ustalono na poziomie niewiele odbiegającym od wysokich cen przednówkowych.

Generał Draper odjechał — amerykańscy przemysłowcy zostali...

USA opanowują przemysł stalowy Bizonii. — Rozdźwięki w obozie imperialistów

FRANKFURT, w sierpniu.

Podczas gdy prasa niemiecka w strefie amerykańskiej i angielskiej nadała wielki rozgłos niedawnej wizycie generała Drapera, wiceministra obrony USA, prawie żadna z gazet nie wspomniała, że razem z generałem Draperem do Bizonii przybyła również grupa amerykańskich ekspertów przemysłowych.

Gen. Draper odjechał, ale amerykańscy przemysłowcy pozostali. Co więcej, na specjalne wezwanie amerykańskiej grupy ekspertów przybył również do Bizonii były niemiecki minister Treviranus, który otrzymał specjalne stanowisko doradcy politycznego amerykańskich ekspertów.

Wystarczy przejrzeć listę Amerykanów, którzy przybyli razem z generałem Draperem, aby zrozumieć cel ich wizyty. W skład komisji ekspertów wchodzą: George Wolf, prezes amerykańskiego towarzystwa stalowego „United Steel Corporation", Elit, pełnomocnik Wolfa dla spraw europejskich, Ronald Clarc, dyrektor „United Steel Corporation", Lyod, zastępca kierownika wydziału zakupu surowców tegoż przedsiębiorstwa, Ascarelle, rzeczoznawca transportowy, Dallenbach, rzeczoznawca walutowy, Neumann, specjalista gospodarczy „United Steel Corporation" oraz J. Bullock, przedstawiciel komisji kongresowej dla spraw planu Marshalla.

Czytając tę listę ekspertów było jasne jak na dłoni, że Amerykanie przyjechali, aby *ostatecznie opanować przemysł stalowy i oddać go pod kontrolę największego amerykańskiego koncernu stalowego „United Steel Corporation"*, którego poważnym udziałowcem jest *macierzysty bank generała Drapera* „Dillon Read Co".

Pierwszym zarządzeniem amerykańskich władz okupacyjnych po przyjeździe „grupy ekspertów" było natychmiastowe przerwanie dostaw złomu do Wielkiej Brytanii. Według dotychczasowych umów Wielka Brytania miała otrzymać większe ilości złomu żelaznego i stalowego z Bizonii, który jest jej niezbędnie potrzebny dla utrzymania produkcji w swoich hutach i stoczniach. W chwili, gdy Amerykanie wydali zarządzenie wstrzymujące wysyłkę złomu, w portach czekało na załadowanie 6.000 ton. Anglicy zaniepokojeni w najwyższym stopniu ofiarowali firmom niemieckim o 4 dolary na tonie więcej, niż Amerykanie skłonni byli zapłacić, ale oferta brytyjska pod naciskiem Amerykanów została odrzucona.

Następnie amerykańskie władze okupacyjne, za pośrednictwem Agencji Eksportowo-Importowej wydały zarządzenie, że w zamian za wysłany do St. Zjednoczonych złom, firmy niemieckie będą otrzymywały od Stanów Zjednoczonych towary amerykańskie, w szczególności tytoń, którego nadwyżki sprawiają amerykańskim plantatorom duże kłopoty.

Po tych wstępnych transakcjach, mających na celu ograniczenie produkcji brytyjskiego przemysłu stalowego i pozbawienie go możliwości zakupu surowców oraz jednocześnie całkowite uzależnienie niemieckich przedsiębiorstw skupujących złom, amerykańska grupa ekspertów przystąpiła do dalszego ataku.

Za pośrednictwem „Biura Kontroli" amerykańscy eksperci nawiązali kontakt z „Niemieckim Towarzystwem Handlowym", zrzeszającym przemysłowców niemieckich i przedstawicieli wielkich koncernów stalowych. Wespół ze swymi niemieckimi kolegami amerykańscy przemysłowcy uzgodnili listę przedsiębiorstw niemieckich, które mają zostać wyłączone z programu demontażu (i tak nie wykonywanego), aby „dać przemysłowcom niemieckim poczucie stuprocentowego bezpieczeństwa".

Jednocześnie odbywały się we Frankfurcie codzienne konferencje byłego ministra Treviranusa z politykami niemieckimi na temat przyznania zakładom hutniczym w Bizonii praw eksterytorialnych. Tylko pod tym warunkiem — stwierdził Treviranus — Amerykanie mogą się zobowiązać do lokaty poważniejszych inwestycji w przemyśle niemieckim. Jako przykład „eksterytorialnych praw" dla przemysłowców amerykańskich Treviranus podał Grecję, gdzie inwestycje amerykańskie nie podlegają żadnym prawom „miejscowego" rządu.

W kołach angielskich te plany amerykańskie wywołują głębokie zaniepokojenie, gdyż przyznanie takich przywilejów przemysłowcom amerykańskim oznacza w praktyce całkowitą eliminację wpływów brytyjskich.

Wielu tutejszych obserwatorów wyraża pogląd, że te narastające rozdźwięki między obu anglosaskimi okupantami, oraz faktyczne zaniechanie przez Francuzów wszystkich kroków, mających na celu przyśpieszenie włączenia strefy francuskiej do projektowanego przez Amerykanów odrębnego państwa zachodnioniemieckiego są jeszcze jednym dowodem, iż w obecnej sytuacji jedynym rozwiązaniem jest powrót do zasad Poczdamu i wspólnej kontroli wszystkich czterech mocarstw nad przemysłem niemieckim. W przeciwnym bowiem wypadku, grozi niebezpieczeństwo przekształcenia Niemiec zachodnich we wspólne kondominium amerykańskich i niemieckich monopoli stalowych.

John Borden

SZKOLENIE AKTYWISTÓW ZWIĄZKOWYCH

W ramach szkolenia aktywistów Wojewódzka Szkoła Zw. Zawodowych wespół z referatem szkoleniowym OKZZ organizuje w m. sierpniu 8 kursów dla mężów zaufania. Kursy obejmują kandydatów następujących firm: PZPB Nr 8, PZP Pończ. Nr 1, Państwowa Fabryka Wyrobów Gumowych (d. Schweikert), Państwowa Fabryka Wyrobów Gumowych Gentleman, Miejskie Zakłady Komunikacyjne (2 kursy), dalsze dwa kursy odbędą się w Radomsku w Państwowych Zakładach Przemysłu Metalowego i w Państwowych Zakładach Przemysłu Chemicznego. Ogółem liczba kandydatów na kursie mężów zaufania wynosi 634.

Interpelacje naszych Czytelników

Z kroplomierzem, czy bez?

Ubezpieczalni Społecznej pod rozwagę

Lekarz Ubezpieczalni Społecznej zapisał mi lekarstwo, które winienem zażywać kroplami.

Apteka Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Piotrkowskiej Nr. 46 wydała mi lekarstwo w buteleczce pozbawionej kroplomierza, bez którego bardzo trudno odliczyć określoną ilość kropel.

Na moje pytanie odpowiedziano mi w aptece, że powinienem być wogóle zadowolony, że otrzymałem lekarstwo w butelce. Poradzono mi również ażebym użył jako kroplomierza... zgiętej zapałki.

W braku kroplomierza zmuszony byłem stosować się do udzielonej mi uprzejmie rady. Niestety, nie umiem dobrze obchodzić się z takim „przyrządem" i zazwyczaj wylewam z butelki za dużo tego lekarstwa. W wyniku tego już po upływie 3-ch dni zmuszony byłem prosić lekarza o powtórzenie lekarstwa, które w normalnych warunkach — wystarczyłoby mi chyba na dwa tygodnie. Niezaleznie od tego ani razu nie zażyłem tyle kropel ile należało. Raz brałem za dużo, bo się przelewało, innym znów razem brałem za mało, bo się bałem, że się przeleje.

Wobec tego zapytuję, czy w wypadku, gdy lekarstwo odmierza się na krople nie opłaciłoby się lepiej zastosować butelki z kroplomierzem u szyjki?

Przecież różnica w cenie produkcji takiej butelki w porównaniu ze zwykłą jest minimalna, a wartość lekarstw zmarnowanych wskutek braku kroplomierzy jest napewno o wiele wyższa.

A pacjent, dla którego właściwie Ubezpieczalnia Społeczna istnieje, też przecież coś znaczy.

A. L.

Nazwisko i adres znane redakcji

Talenty drzemią wśród robotników

Pracownik jednej z poznańskich fabryk metalowych obywatel Kujawa skonstruował specjalny wałek drukarski do liniowania zeszytów. Wynalazek ten ma doniosłe znaczenie ze względu na poważną ilość zamówień na zeszyty z zagranicy. Zaznaczyć należy, że w Polsce już niejednokrotnie podejmowane były prace nad skonstruowaniem podobnego przyrządu — dotychczas bezskuteczne. Dopiero robotnik wynalazca zrobił to, co nie udało się jego poprzednikom, oddając tym nieocenione usługi krajowemu przemysłowi papierniczemu.

To i owo

Bij, Franek, bij!

Nie było jeszcze zbyt późno, ale ponieważ tramwaje, komunikujące naszą ulicą z resztą miasta zjeżdżają do remizy bardzo wcześnie, przeto musieliśmy z żoną wracać do domu per pedes — jak to się mówi — apostolorum. Spacer o tej porze nie należy do przyjemności, gdyż ulica nasza wówczas „oddycha" całą jezdnią, tudzież wszystkimi rynsztokami, co daje w sumie aromat produktów I. G. Farben-Industrie (fosgen!). Ponadto ulica nasza posiada fatalnie zbudowane chodniki, przy czym krzywizna ich daje się we znaki szczególnie nocą, czego dowodem liczni przechodnie, poszukujący z trudem równowagi między krawędzią trotuaru a fasadami kamienic.

Mimo tych przeszkód dobrnęliśmy do skrzyżowania Nowotki i Kilińskiego. Tutaj jednak żona chwyciła mnie za łokieć i powiedziała: słyszysz? Rozróbka!

Wytężyłem tzw. słuch. Faktycznie — ktoś kogoś nawoływał do mordobicia.

— BIJ, FRANEK, BIJ! — wrzeszczał wśród nocnej ciszy — BIJ, ILE WLEZIE!

— Sprawa kryminalna — rzekłem do żony. — Chodź, podejdziemy bliżej, trzeba będzie zaalarmować milicję!

Zbliżyliśmy się tak znacznie, że można już było wyraźnie rozróżnić każde słowo.

— NUŻE — grzmiał energicznie dźwięczny tenor — JESZCZE PARĘ CIOSÓW! WAL MURZYNA! TAK! BYCZO! JESZCZE GO RAZ! POPRAW, FRANEK, POPRAW!

— To przez radio — szepnąłem.

— Zapewne transmisja z Bałut — domyśliła się żona — albo reportaż z Wodnego Rynku.

W odpowiedzi wyręczył mnie speaker.

— Hallo, hallo — oświadczył — nadaliśmy fragment meczu bokserskiego: Szymura (Polska) — Quiclon (Porto-Rico) w opracowaniu naszego sprawozdawcy olimpijskiego, mgr. Dobrowolskiego...

— No, wiecie państwo! — oburzyła się żona. — Coś podobnego nadawać przez radio! Przecież to wyraźne rakarstwo!

Żadne rakarstwo — objaśnił jeden z młodych ludzi, słuchający jak i my, komunikatu pod oknem — a sport, tężyzna, jak to się mówi, narodu i w ogóle.

— No chyba — dorzucił drugi. — Powinnaś się pani cieszyć, że Franek Szymura mordę Murzynowi obił. Czarny sędziego pętał, żeby go do rogu odstawić, a sędzia, frajer, że się zgodził...

— Pewnie, że frajer — stwierdził trzeci młodzian. — Gdyby nie to, to by mu Franek dopiero pokazał. Zamroczyłby dyszlem czarnego z Porto-Rico, banie by mu na oczach odstawił, zjuszyłby go jak wieprza...

Po czym paczka młodych ludzi zaczęła sobie z zapałem przypominać co ciekawsze i krwawsze wypadki kliniczne na ringu. Z Olejnikiem, z Woźniakiewiczem, z Kolczyńskim itd.

Eh, co tam, obywatele, dużo gadać: boks zachwycający sport i znakomicie pod względem moralnym naszą kochaną młodzież urabia. Naturalnie, nie całą młodzież, ale tę o tzw. „lepszych instynktach".

E. Tom.

Zła wola czy niedbalstwo

Przedsiębiorstwa prywatne niszczą cenne cewki

Chyba już każdy robotnik wie i rozumie, jakie znaczenie dla przemysłu włókienniczego ma problem cewek, zwłaszcza po ostatnim pożarze w fabryce „Cewka".

I trzeba stwierdzić, że w większości fabryk marnotrawstwo cewek poważnie się zmniejszyło, choć wiele jeszcze na tym polu pozostało do zrobienia.

Ale oto okazuje się, że są ludzie, których te sprawy nic a nic nie obchodzą i którzy z zimną krwią niszczą cenne cewki.

Do nich należy przede wszystkim tzw. sektor prywatny, który odbiera za pośrednictwem Centrali Tekstylnej poważne ilości przędzy od przemysłu państwowego.

Sektor prywatny, obejmujący ok. 1500 włókienniczych przedsiębiorstw przemysłowych, oraz ponad 1400 przedsiębiorstw rzemieślniczych zobowiązany jest zwracać Centrali Tekstylnej, a za jej pośrednictwem przemysłowi — puste cewki.

W wypadku niezwrócenia cewek musi przedsiębiorca zapłacić „odszkodowanie" w wysokości aż... 125 zł za kilogram. Nic dziwnego, że panom fabrykantom nie warto zajmować się „tak drobną" sprawą. Ich czas jest droższy i dlatego stać ich na palenie w piecu pustymi cewkami, boć przecież 125 zł za kilo to znowu nie tak dużo. Zresztą wartość nominalną zniszczonych cewek można wkalkulować w cenę gotowego towaru i wtedy za to marnotrawstwo płaci już tylko konsument.

A że cewki nie wrócą do przędzalni i że brak ich może spowodować postój, to nikogo nie obchodzi.

Te zaś stosunkowo niewielkie ilości cewek, które wracają z przemysłu prywatnego do państwowego, również często są już zniszczone, a przynajmniej nieposortowane i pomieszane, co staje się źródłem dodatkowych kłopotów w przędzalniach

I oto w rezultacie takiej „gospodarki" możemy stwierdzić fakt, że niektórym przędzalniom należy się po kilka tysięcy kilogramów cewek, które właściwie już nie istnieją, gdyż zostały w lekkomyślny sposób zniszczone. To, że panowie fabrykanci zapłacą za kilogram cewek 125 złotych, nie rozwiązuje niestety sytuacji bo przecież na złotówkę, ani nawet na stówkę, wątku nawinąć nie można.

Wszystko to razem świadczy, że pewna część przemysłu prywatnego i rzemiosła, nie wywiązują się w sposób lojalny z ciążących na nich zobowiązań.

Pora więc zastanowić się nad środkami, któreskłoniłyby tych panów do opamiętania.

Pierwszym krokiem w tym kierunku powinno być dwudziestokrotne przynajmniej powiększenie odszkodowania za niezwrócone cewki. Ale to nie wszystko. Odbiorcy, nie wywiązujący się ze swych zobowiązań w zakresie zwrotu pustych cewek lub też zwracający cewki zniszczone oraz nie posegregowane powinni być pozbawieni przydziałów przędzy.

Sądzimy, że odpowiednie władze wnikną w te sprawy i położą kres marnotrawstwu.

L.

Uczeni radzieccy studiują kulturę polską

W chwili obecnej wielu uczonych radzieckich prowadzi badania nad historią, literaturą i muzyką polską. Jak donosi pismo „Wolność", w Instytucie Historii Nowoczesnej Akademii Nauk ZSRR, historyk Manusiewicz bada okres powstania styczniowego 1863 r., drugi uczony Józefowicz pracuje nad problemami polityki zagranicznej.

Zmarły w ub. roku prof. Piczeta zorganizował przy Instytucie Słowianoznawstwa grupę młodych badaczy-polonistów, która pracuje owocnie nad poznaniem historii Polski. Żywe zainteresowanie tematyką polską wykazuje historyk staroruskiej literatury prof. Gudzij, puszkinolog prof. Bagoj oraz teatrolog prof. Ignatow, który pracuje obecnie nad twórczością dramatyczną Wyspiańskiego.

Nad poznaniem folkloru polskiego pracuje Barag, docent Instytutu Etnograficznego Akademii Nauk. Zagadnieniami współczesnego teatru polskiego zajmuje się doc. Rostocki. Rosyjską bibliografię z zakresu studiów nad twórczością Mickiewicza opracowuje Michajłowa.

Słynny poeta ukraiński Maksym Rylski tłumaczy dzieła Adama Mickiewicza.

Prof. Bendrykow z Akademii Nauk Pedagogicznych prowadzi prace w dziedzinie pedagogiki polskiej. W Leningradzie zagadnieniami polonistyki zajmuje się doc. Sowietow. Dyr. Leningradzkiego Naukowo-Badawczego Instytutu Filologicznego prof. Berkow pracuje nad Sonetami Krymskimi Mickiewicza. Średniowieczną literaturę polską bada doc. Kaplan. Doskonałym znawcą polskich inkunabułów jest Kuczmienko, kierownik działu rzadkich książek w Bibliotece im. Lenina w Moskwie. Biblioteka ta dokonała w 1947 r. ogromnej pracy uporządkowania materiałów archiwalnych z zakresu historii i literatury polskiej, wywiezionych przez hitlerowców z Polski do Niemiec. Zarówno księgozbiory, jak i materiały archiwalne przekazano rządowi polskiemu.

Interesujące prace z zakresu studiów nad kulturą polską prowadzi Wszechrosyjskie Towarzystwo Teatralne, które posiada sekcję słowiańskiej twórczości dramatycznej. Sekcja ta, rozporządzająca bogatym materiałem z zakresu historii teatru polskiego, zdjęciami, makietami, rysunkami itd., przeprowadza studia nad teatrem polskim. W ciągu ostatnich lat odbyły się wieczory poświęcone Wojciechowi Bogusławskiemu, Stanisławie Wysockiej, dramatowi „Maria Stuart" Słowackiego, przekładom komedii Fredry, „Lata w Nohant" J. Iwaszkiewicza itd.

Z inicjatywy Instytutu Teatralnego w Moskwie wystawiona została opera „Straszny Dwór" Moniuszki oraz zorganizowano wieczór poświęcony Aleksandrowi Zelwerowiczowi, podczas jego pobytu w Moskwie.

Państwowy Instytut Architektury zorganizował w r. 1946 wystawę rysunków Stanisława Noakowskiego, który w swoim czasie prowadził wykłady w tym Instytucie.

Wiele pracy poświęcił badaniu muzyki polskiej kompozytor Iwannikow. Nad biografią Chopina pracował muzykolog Sieminowski.

Na Uniwersytecie Moskiewskim im. Łomonosowa zorganizowano przed czterema laty Wydział Słowiański, obejmujący również sekcję polską. Sekcja ta liczy obecnie około stu słuchaczy. W roku akad. 1948-49 odbędą się pierwsze promocje polonistów Uniwersytetu Moskiewskiego. Slawistyka radziecka wzbogaci się dzięki temu nowymi kadrami młodych specjalistów, którzy wykładać będą język oraz literaturę polską w wyższych zakładach naukowych.

Wydział Słowiański istnieje również przy Uniwersytecie Leningradzkim. Wykłady w sekcji polskiej Wydz. Słowiańskiego odbywają się w ciągu pierwszych dwóch lat w języku rosyjskim, następnie, począwszy od trzeciego roku, w języku polskim.

Zawody lotnicze

W ramach pokazów lotniczych mających się odbyć podczas IX Krajowych Zawodów Lotniczych dnia 14 sierpnia odbędą się loty pasażerskie dla 104 najwybitniejszych przodowników pracy na samolotach Polskich Linii Komunikacyjnych LOT

W CIĄGU LIPCA — WZROST O 685 OSÓB

Na dzień 1 lipca 1948 roku stan ludności w naszym mieście wynosi 588.455 mieszkańców. W ciągu lipca ludność wzrosła o 685 osób i w ten sposób na dzień 1 sierpnia Łódź osiągnęła 589.140 mieszkańców.

Urodzeń żywych zameldowanych w lipcu 1354, zgonów 526.

W porównaniu z miesiącem lipcem dwóch ubiegłych lat przyrost naturalny wykazuje stałą zwyżkę.

Wędrówka po POLSCE

KARA ŚMIERCI DLA MORDERCÓW

Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku skazał na karę śmierci dwóch morderców: 20-letniego Arnolda Fajnrajcha i 24-letniego Mariana Drzewieckiego.

Dokonali oni bestialskiego morderstwa na osobie Anny Górskiej, 70-letniej staruszki. Obaj utrzymywali się przez dłuższy okres z rabunków, dokonywanych z bronią w ręku. Grasowali oni w Katowicach, Łodzi, Krakowie, Inowrocławiu i na Wybrzeżu.

STARE GROBY Z OKRESU WCZESNORZYMSKIEGO ODKRYTO W SOBÓTCE

W powiecie ostrowskim w Sobótce, odkryto stare groby z okresu wczesno rzymskiego, a w nich różne przedmioty z żelaza. Odkryciem tym zainteresowali się archeolodzy wrocławscy.

8 TYSIĘCY NOWYCH ŻEGLARZY

W okresie wakacyjnym br. akcją szkolenia żeglugowego objęto 8.000 młodzieży. Akcję tę prowadzą: Główny Urząd Kultury Fizycznej, Polski Związek Żeglarski, Liga Morska i organizacje młodzieżowe. Zajęcia w licznych skupiskach szkoleniowych odbywają się w turnusach czterotygodniowych.

Turnus sierpniowy w Jastarni gościć będzie młodzież: z Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Jugosławii, Albanii, i Triestu w liczbie 60 osób.

W PALMIARNI POZNAŃSKIEJ ZAKWITŁA VICTORIA CRUZIANA

W palmiarni poznańskiej zakwitła egzotyczna roślina Victoria Cruziana, odznaczająca się ogromnymi liśćmi, dochodzącymi do dwóch metrów średnicy. Tłumy poznaniaków zwiedzających palmiarnię podziwiały piękny egzotyczny kwiat.

ALKOHOL NIESZCZĘŚCIEM CZŁOWIEKA i NARODU.

Praca, nauka i pożyteczna rozrywka

wypełniają czas służby junaków S. P.

Ze wszystkich niemal terenów, na których pracowała młodzież „SP" napływają na ręce komendantów powiatowych i wojewódzkich „SP" serdeczne podziękowania junakom za ich ofiarną pracę. I tak np. Miejska Rada Narodowa w Starym Sączu dziękuje junakom z miejscowych hufców za pomoc okazaną przy budowie mostów i tamy. Zarząd gminy Officów w pow. dąbrowskim koło Tarnowa dziękuje junakom w imieniu gminy za to, że w okresie szczególnego nasilenia klęski powodzi pośpieszyli z pomocą ludności, przyczyniając się do uratowania od niechybnej śmierci setek ludzi, oraz do zachowania ich dobytku. Społeczeństwo Grybowa doniosło powiatowemu komendantowi „SP", że dumne jest ze swych junaków, dzięki którym wydatnie przyśpieszono odbudowę mostów: kolejowego i kołowego. Junacy z Grybowa zniwelowali istniejące boisko sportowe i usunęli rowy przeciwpancerne, co pozwoliło z kolei miejscowym chłopom włączyć te tereny do powierzchni użytkowej. Zarząd gminy Muszyna wdzięczny jest junakom za przeprowadzenie sieci elektrycznej do gromady Złockiej, za remont domu ludowego oraz odprowadzenie wody z terenów zalanych przy pomocy rowów odwadniających.

Przykładów takich możnaby mnożyć w nieskończoność, co świadczy o zrozumieniu dla wysiłku junaków i o ścisłym zbrataniu, jakie zapanowało między ludnością naszych wsi i miast a junackimi brygadami, pracującymi na tych terenach.

Komisja rzeczoznawców technicznych, działająca z ramienia Komendy Głównej SP ustaliła również wysoką produktywność i rentowność prac wykonywanych przez junaków. Pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych w okresie trwania prac pierwszego turnusu oraz wielu trudności technicznych, junacy wkładali w pracę swą tyle entuzjazmu i energii, że znacznie przewyższyli opracowane stosownie do ich wieku i możliwości fizycznych — normy. Komisja ustaliła, że wszystkie brygady są opłacalne, a nawet dają poważne materialne nadwyżki. Tak np. w brygadzie 15 nadwartość wykonywanych robót wyniosła 5 milionów złotych, w brygadzie 16 — 7 milionów zł., w brygadzie 17 — 3 miliony zł i t. p.

Na wynik pracy junaków ma olbrzymi wpływ współzawodnictwo zespołowe, którym młodzież się pasjonuje.

Czynny udział w odbudowie Polski — to nie jedynie osiągnięcie młodzieży z „SP". Szkoli się ona jednocześnie na specjalistów, których kraj nasz tak wielu potrzebuje.

W 11 ośrodkach lotniczych szkolą się junacy w zakresie lotnictwa szybowego. W 4-ch ośrodkach — lotnictwie żaglowym, w pilotażu motorowym, wyszkolonych będzie w okresie dwóch miesięcy kilkudziesięciu pilotów.

W 4 ośrodkach morskich w ciągu trzech letnich miesięcy przejdzie szkolenie kilkuset junaków. Przeszkoleni junacy znajdą zatrudnienie w marynarce handlowej lub rybołówstwie dalekomorskim. W całej Polsce zostały zorganizowane hufce przysposobienia marynarki, które dadzą nowe zastępy marynarzy.

W zakresie służby łączności szkolą się junacy w 6 ośrodkach na radiotelegrafistów, w 7 zaś ośrodkach przy dyrekcjach Poczt i Telegrafów oraz w 60 rejonowych urzędach pocztowych odbywają przeszkolenie junaczki na telefonistki i telegrafistki.

Ponadto w 9 ośrodkach wojewódzkich zorganizowane zostały kursy szoferskie dla junaków „SP". We wrześniu uruchomiony zostanie kurs traktorzystów i kurs mechaników samochodowych.

Życie junaka obfituje nie tylko w pracę i naukę, ale i w wiele przyjemności i rozrywek. Do takich niewątpliwie zaliczyć należy spływ Wisłą dla kandydatów na przodowników hufców przysposobienia marynarki „SP". Podczas podróży uczestnicy spływu zwiedzają historyczne miejscowości i zabytki, położone wzdłuż Wisły, zapoznają się z ich dziejami oraz życiem i kulturą miejscowej ludności.

Są i tacy junacy, którzy wyruszyli w podróż... za granicę. Przodownicy pracy z brygad „SP" wyjechali do bratnich krajów słowiańskich, by wziąć udział w ich odbudowie. Praca wypełnia im jednak tylko część czasu. Pozostały mają wypełniony wycieczkami, które pozwalają im poznać życie krajów, zaprzyjaźnionych z Polską.

U nas zresztą również pracuje w szeregach „SP" ponad 600 przedstawicieli 10 krajów europejskich. Najliczniej reprezentowani są Czesi i Słowacy, nie brak jednak i Norwegów, Węgrów, Duńczyków, Bułgarów, Finów i t. d.

Wspólna nauka i praca najlepiej zacieśniają więzy łączące demokratyczną młodzież całego świata w dziele budowy lepszej przyszłości.

Kronika Wielunia

POŻAR NA WSI

Wskutek zapalenia się sadzy w kominie wybuchł pożar w domu ob. Marchewki Stanisława, w miejscowości Ożegów. Spalił się dom, stodoła i obora. Straty wynoszą około 500.000 zł.

REJESTRACJA POBOROWYCH

Od dnia 1 września rozpoczyna się w Zarządzie Miejskim rejestracja mężczyzn, urodzonych w 1931 r. Rejestracja trwać będzie przez cały miesiąc wrzesień.

KAŻDA GMINA POSIADAĆ BĘDZIE WŁASNĄ BIBLIOTEKĘ

Z 24-ch gmin powiatu wieluńskiego 19 gmin posiada już swoje własne biblioteki. Pozostałe 5 gmin wkrótce otrzyma komplety biblioteczne po 500 tomów każdy.

POWSTAJE „DOM DZIECKA DLA SIEROT"

Od dnia 1 września w naszym powiecie, w miejscowości Komorniki (dawny Uniwersytet Ludowy) powstaje „Dom dziecka dla sierot", zorganizowany przez Wydział Powiatowy w Wieluniu. Do Domu tego zostaną przeniesione również sieroty, którymi opiekuje się dotychczas „Caritas". Zostały zakupione dla 80-ciu dzieci komplety mebli — jak łóżka, stoliczki itp.

Uniwersytet Ludowy przeniósł się z Komornik do Mokrska.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK

W dniu 7 sierpnia w czasie obrywania gruszek Krawczyk Jan lat 14, zam. w Czernicach, spadł z gałęzi i poniósł śmierć na miejscu.

Miniaturowy samochód

zbudowany został przez polskiego konstruktora

Duże zainteresowanie wywołał na ulicach Katowic miniaturowy, 2-osobowy samochód, skonstruowany przez technika-mechanika Państwowej Fabryki Koców w Skoczowie E. Kępnego. Samochód ten zbudowany został z części motocyklowych i zaopatrzony w karoserię z dykty. Do napędu wozu konstruktor przystosował silnik od piły mechanicznej, o pojemności 200 cm sześć. Przy 130 kg. wagi własnej wóz rozwija szybkość 80 km na godz., zużywając przeciętnie 4 litry mieszanki benzynowo - oliwnej na 100 km.

Podkreślić należy, że ob. Kępny już przed wojną opracowywał plany miniaturowego pojazdu, obecnie, po ukończeniu liceum mechanicznego, zamiłowany konstruktor w ciągu kilku miesięcy, pracując w chwilach wolnych od zajęć fabrycznych, zrealizował swoje zamierzenia.

Według zdania konstruktora, przy zastosowaniu do budowy karoserii blachy aluminiowej, „można wydatnie obniżyć ciężar wozu i tym samym ograniczyć zużycie paliwa. Koszt budowy małego samochodziku o aerodynamicznych liniach wyniósłby ok. 90.000 zł.

Ob. Kępny złożył wniosek o opatentowanie konstrukcji.

Sylwetki robotników z P. Z. P.W. im. Waryńskiego

Popularną i powszechnie lubianą przez załogę robotniczą PZPW im. Waryńskiego jest starsza, od dziecka pracująca przy warsztacie fabrycznym, przykręcarka osnów — peperówka tow. Anna Felicink. Pracuje ona obecnie na oddziale nr 2 i jest uważana powszechnie za jedną z najbardziej sumiennych i wytrawnych przodowniczek pracy.

Tow. Ludwik Szaler, ma w swoim dorobku ponad 30 lat pracy tkacza, zwany jest przez robotników „wujaszkiem". Cenią go i lubią młodzi i starsi, gdyż jest nie tylko wzorem sumiennej pracy, lecz zawsze służy każdemu radą, opartą na bogatym doświadczeniu robociarskim.

Od 9-go roku życia pracuje tow. Bolesław Sobolewski, doświadczony śrubownik oddziału nr 2, Jest pracowity, sumienny, lubią go i szanują robotnicy, dla których jest naocznym przykładem rzetelnego i uświadomionego robociarza.

175 procent normy wyrabia doświadczony śrubownik oddziału nr 2 — ob. Bernard Kukulak. Spośród tkaczy tegoż oddziału wyróżniają się Franciszek Dolicki oraz tow. Edmund Szefer.

Na oddziale nr 4 przoduje szpularka ob. Apolonia Przybylska, wyrabiająca przeciętnie 170 procent normy.

Z młodzieży na pierwszy plan wybija się ob. Jerzy Nebelski, któremu obecnie dzięki sumiennej pracy — zostały powierzone odpowiedzialne funkcje śrubownika na oddziale nr 2.

Co nowego w Sieradzu

MAJĄTEK KOŚCIĄ NIEZGODY

W dniu 7 bm. we wsi Rożdżały, pow. Sieradz, w czasie rodzinnej sprzeczki na tle majątkowym, został pobity przez Ignacego Matusiaka Kobryn Bronisław. Lekarz stwierdził złamanie ręki oraz poważne obrażenia cielesne, zagrażające życiu.

UWAŻAĆ NA DZIECI

W dniu 8 bm. około godz. 21-ej we wsi Jeziorsko, pow. Turek, został potrącony przez przejeżdżający samochód osobowy Pow. Spółdz. Samopom. Chłopskiej w Turku prowadzony przez szofera Marciniaka, Kazimierz Chalka w wieku 5 i pół lat. Lekarz stwierdził wstrząs mózgu. Dochodzenie milicyjne w toku.

UWAŻAĆ NA PRZEJAZDACH

Dnia 9 bm. Król Franciszek, lat 28, zam. w Kole przy ul. Grodzkiej nr 5, jadąc motocyklem z Koła do Izbicy, wpadł na przejeździe w Izbicy Kujawskiej na kolejkę wąskotorową zdążającą z Izbicy do Włocławka. Na skutek zderzenia Król odniósł obrażenia cielesne i został odwieziony karetką pogotowia do Szpitala Powiatowego w Kole, gdzie udzielono mu pomocy.

Ozorków

Interpelacje naszych Czytelników

Mieszkam w Ozorkowie przy ul. Kościelnej nr 2, w domu, którego podwórze zostało zamienione na skład węgla. Skład ten często bywa zamknięty, a klucze znajdują się u dozorcy. Ponieważ ubikacje znajdują się w jednej z szop tego składu, a dozorca bardzo często bywa nieobecny, rodzina moja i ja jesteśmy w bardzo przykrej sytuacji, gdyż nie możemy z ubikacji tej często po całych dniach korzystać. Dorobić drugiego klucza też nam nie pozwalają, gdyż w czasie nieobecności dozorcy obcym do składu węgla wstęp jest wzbroniony.

Feliksa Ścigajowa

Ozorków, ul. Kościelna 2

Od Redakcji. — Zarząd Nieruchomości winien znaleźć odpowiednie rozwiązanie powyższej sprawy. W razie odmowy radzimy zwrócić się do miejskich władz sanitarnych i do Milicji Obywatelskiej.

Przygody Jasia Wiercipięty



Daj pan balonik! Ładna — ładna! Ładna!

WYDAWCA: Wojew. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: ul. Piotrkowska 55, tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. R. S. W. „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Z powodu remontu w miesiącu sierpniu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 19.30 sztuka G. Zapolskiej „ŻABUSIA" z gościnnym występem Ireny Górskiej w roli tytułowej. Jest to najlepsza kreacja aktorska tej artystki młodego pokolenia. Obok Górskiej biorą udział: E. Drozdowska, H. Krzywicka, M. Stróżyńska Z. Truszkowska, J. Zarubin, J. Dwornicki, Z. Filus i Z. Kęstowicz.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Dziś i dni następnych o godzinie 19.15 „CNOTLIWA ZUZANNA", operetka w 3-ch aktach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia: ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

Teatr Letni „BAGATELA" Piotrkowska 94

Dziś i codziennie o godz. 20-ej najweselsza komedia sezonu pt. „MUSISZ BYĆ MOJĄ" z udziałem i w reżyserii Kazimierza Szuberta.

Kasa czynna cały dzień od godz. 10-ej, tel. 272-70.

Uprzejmie prosimy o wcześniejsze nabywanie biletów.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Ostatni tydzień sztuki Maxwell Andersona „JOANNA z LOTARYNGII" z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej. Reżyseria Erwina Axera, kompozycja plastyczna Otto Axera. Początek o godz. 19.15.

Kasa czynna od godz. 12-ej tel. 123-02.

LETNI TEATR „OSA"
Zachodnia 43, tel. 140-09

19.30 punkt. Komedia muzyczna R. Benackiego pt. „Rozkoszna dziewczyna". **H. Makowska** w roli tytułowej oraz B. Halmirska, St. Piasecka, W. Brzeziński, M. Dąbrowski, Wł. Kwaskowski, T. Wołowski, L. Sadurski i inni.

Reżyser: T. Wołowski. — Orkiestra pod batutą Z. Wiehlera. — Dekoracje: J. Galewski. — Tańce L. Sadurski. — Nowa wystawa. — Modne stroje.

KINA

ADRIA — „Życie Emila Zoli"
godz. 18.30, 20.30 w niedz. 15.30
BAŁTYK — „Tajemnica nocy wigilijnej"
godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.
BAJKA — „Siódma zasłona"
godz. 17.30, 20, w niedz. 15.
GDYNIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przeniesiono do kina „Hel".
HEL — „Kobieta sama"
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.
HEL — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 24"
godz. 11, 12, 13, 14, w niedz. 11, 12, 13.
MUZA — „Rosanna siedmiu księżyców"
godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30
POLONIA — „W pogoni za mężem"
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.
PRZEDWIOŚNIE — „Zagubione dni"
godz. 17.30, 20, w niedz. 15.30
ROBOTNIK — „Wakacje"
dodatek: Przegląd Sportowy Nr 8
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
ROMA — „Kopciuszek"
godz. 18, 20, w niedz. 15.30
REKORD — „Młodość Maksyma"
godz. 18, 20 w niedz. 16.
STYLOWY — „Moja miła"
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.
ŚWIT — „Kwiat miłości"
godz. 18, 20, w niedz. 16.
TĘCZA — „Dragonwyck"
godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
TATRY (w ogrodzie) — „As wywiadu"
godz. 17, 19, 21 w niedz. 15.
WISŁA — „Bolero"
godz. 17, 19, 21, w niedz. pocz. o godz. 15.
WŁÓKNIARZ — „Okoliczności łagodzące"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
WOLNOŚĆ — „Tajemnica nocy wigilijnej"
godz. 15, 17.30 20, w niedz. 12.30
ZACHĘTA — nieczynne z powodu remontu

ZSRR weźmie udział w przyszłej Olimpiadzie?

W Londynie bawi obecnie 15-osobowa delegacja radziecka, która przyjechała tu na Kongres Międzynarodowej Federacji Piłki Koszykowej.

Jeden z członków delegacji, Pietuchow, oświadczył, że Związek Radziecki weźmie udział w następnych Igrzyskach Olimpijskich.

Szermierze wyeliminowani

Półfinałowe spotkania szermiercze w szabli w konkurencji drużynowej wyłoniły już czterech finalistów.

Drużyna polska, która zakwalifikowała się do półfinału, zwyciężając w pierwszej eliminacji Turcję 11:5 i w drugiej eliminacji Austrię 8:8 (stos. trafień 59:55), odpadła z dalszych rozgrywek, przegrywając w półfinale obydwa spotkania. Polska przegrała z Belgią 7:9 oraz uległa Węgrom 3:12.

Ze sportu

Chychła i Szymura zwyciężają

Kolczyński zakończył swą karierę w I-szej rundzie

Londyn, 11. VIII.

W czwartym dniu olimpijskiego turnieju bokserskiego rozegrano spotkania eliminacyjne w wadze półśredniej, z której 8 zwycięzców zakwalifikowało się do ćwierćfinału. Reprezentant Polski w tej kategorii Chychła zakwalifikował się do ćwierćfinału, zwyciężając po pięknej walce przez k. o. w II-ej rundzie Obeyesekere'a (Cejlon). Zdecydowana przewaga Polaka zarysowała się już od początku walki. Cychła po pierwszej wymianie ciosów zaatakował ostro przeciwnika, posyłając go w I-ej rundzie do dwóch, i do sześciu na deski.

W II-ej rundzie Polak w dalszym ciągu lokuje wiele celnych ciosów na szczękę i korpus przeciwnika. Cejlończyk ratuje się klinczami. Chychła dąży jednak do walki na dystans i w końcu prawym sierpowym nokautuje przeciwnika. Według opinii fachowców Polak zaprezentował się jako bokser o najlepszym ciosie w swej kategorii.

Pozostałe spotkania przyniosły następujące wyniki:

Boyce (Australia) zwyciężył na punkty Rollera (Luksemburg), Du Preez (Płd. Afryka) wypunktował Rosano (Urugwaj), Herrera (Argentyna) wygrał na punkty z Loayzem (Chile), Herring (USA) odniósł punktowe zwycięstwo nad Foranem (Irlandia), Torma (Czechosłowacja) zwyciężył przez techniczny k. o. w 2-ej rundzie Kanadyjczyka Blackburna, Ottavio (Włochy) wygrał na punkty z Hernandezem (Francja), Diaz (Hiszpania) wypunktował Shacklady'ego (Anglia).

Eliminacyjne spotkania w wadze średniej wyłoniły 8-miu ćwierćfinalistów. Walczący w tej kategorii reprezentant Polski Kolczyński spotkał się z Urugwajczykiem Martinezem. Polak został skrzywdzony decyzją sędziów, którzy przyznali punktowe zwycięstwo Urugwajczykowi.

Werdykt ten spotkał się z głośnym sprzeciwem publiczności.

W pierwszych dwóch rundach nieznaczną przewagę punktową uzyskał Martinez, trafiając skuteczniej ostrożnie walczącego Polaka.

W III-ej rundzie Kolczyński wykazuje doskonałą kondycję i przechodzi do ofensywy, zasypując przeciwnika gradem ciosów. Starcie to wygrał wysoko Polak, lecz według decyzji sędziów nie wystarczyło ono do wygrania walki.

Dalsze spotkania w tej kategorii przyniosły następujące rozstrzygnięcia:

Fontana (Włochy) zwyciężył na punkty Nuttala (Indie), Gavignac (Belgia) wygrał przez dyskwalifikację w II-ej rundzie Jonesa (USA) Schubert (Holandia) pokonał na punkty Fahima (Egipt), Papp (Węgry) wygrał przez techniczny k. o. w I-ej rundzie z Welterem (Luksemburg), Escudie (Francja) wypunktował Hassena (Dania), Wright (Anglia) zwyciężył przez techniczny k. o. w II-ej rundzie Garcię (Argentyna), Mc Keon (Irlandia) wygrał na punkty z Toussi (Iran).

Druga runda eliminacji bokserskich w wadze półciężkiej wyłoniła 8-miu ćwierćfinalistów w tej kategorii. Reprezentant Polski — Szymura zakwalifikował się do dalszych walk zwyciężając swojego przeciwnika Murzyna z Porto Rico Quitcona przez techniczny nokaut w 3-ej rundzie.

Dalsze walki w tej kategorii przyniosły następujące wyniki:

Di Segur (Włochy) pokonał na punkty Ossipoffa (Iran), Scott (Anglia) zwyciężył przez techniczny k. o. w II-ej rundzie Kapocsi (Węgry), Hunter (Płd. Afryka) wygrał na punkty z Spieserem (USA), Cia (Argentyna) zwyciężył przez dyskawilifikację w III-ej rundzie Suareza (Urugwaj), Siljander (Finlandia) wypunktował Hoste'a (Belgia), Holmes (Australia) znokautował w II-ej rundzie Memabawi'ego (Egipt), O,Hagań (Irlandia) wygrał na punkty ze Schwezmannem (Szwajcaria).

Czy „Garnek z za Wielkiej Wody" powróci wreszcie do Europy?

Drobny i Cernik wyjechali do USA

PRAGA (obsł. wł.) Reprezentanci Czechosłowacji w rozgrywkach o puchar Davisa — Drobny i Cernik oraz trener znany tenisista Koželuch wyjechali samolotem do St. Zjednoczonych.

Drobny i Cernik reprezentować będą barwy Czechosłowacji w finałowym spotkaniu międzystrefowym o puchar Davisa z Australią, które rozegrane zostanie w Bostonie

Zwycięzca tego meczu grać będzie z obrońcą pucharu — Stanami Zjednoczonymi.

To nie żadna „lipa"...

PIERWSZE ROBOTY

przy budowie hali sportowej już rozpoczęte!

Co zastaliśmy przy zbiegu ulic Skorupki i Żeromskiego

— Niedowiarku przekonaj się sam, że Łódź wkrótce otrzyma halę sportową — powiedział mi któregoś dnia jeden z moich przyjaciół, ale bynajmniej nie z Zarządu Miejskiego, lecz wielki miłośnik boksu. Zaintrygowany podążyłem na ul. Skorupki. Na wielkim placu, na którym do niedawna wiało przeraźliwą pustką kręcą się już jacyś ludzie. Jedni z łopatami, inni z innymi narzędziami. Po środku strzela w niebo coś w rodzaju wielkiego pieca krematoryjnego.

— Jak idzie praca? — pytamy kierownika technicznego robót p. Morysa, którego zastajemy akurat na miejscu.

— Dobrze, niedługo ukończone już będą roboty ziemne... Takiego obiektu w Polsce jeszcze nie budowaliśmy — mówi z dumą nasz rozmówca.

— Niech pan pomyśli, łuki żelbetonowe o strzałce 29 metrów — będą miały rozpiętość 72,5 metra. Kłopot tylko mamy z materiałem, nie zawsze można odpowiedni znaleźć na miejscu i często trzeba wyjeżdżać w jego poszukiwaniu na prowincję.

— Roboty ziemne — jak nas bliżej informuje p. Morys — ukończone będą w listopadzie, tyczy się to jednak pierwszego zespołu. Jedna czwarta tego zespołu ukończona zostanie również w tym samym miesiącu. Do robót wstępnych przystąpiliśmy jakieś dwa tygodnie temu, na razie zatrudnionych jest 60 ludzi, ale liczba ich z czasem znacznie wzrośnie.

— Jak pan widzi montujemy kafar (tu wskazał mój rozmówca na ów piec krematoryjny), który za pomocą pary będzie wbijał słupy żelbetonowe na głębokość 12 metrów.

— Obecnie kopiemy już wykopy pod fundamenty stóp na których będą wsparte główne łuki...

Nie wiele z tego wszystkiego rozumiemy, nas obchodzi przede wszystkim jedno — kiedy hala stanie pod dachem i otworzy swe podwoje dla naszych sportowców?

Niestety, jeszcze tej zimy będziemy musieli korzystać z gościnności Wimy, ale jak wszystko dobrze pójdzie, to już na przyszły rok w czerwcu będziemy ją mieli zdatną do użytku.

Zapaśnicy walczą

o puchar przechodni ŁOZA

Po długim dość letargu zapaśnicy łódzcy postanowili ożywić swój obecny sezon i idąc za przykładem bokserów organizują wprawdzie nie mistrzostwa, lecz spotkania drużynowe o puchar ŁOZA.

Rozlosowano kolejność klubów w drużynowych spotkaniach zapaśniczych o nagrodę przechodnią ŁOZA.

1) ŁKS, 2) Wi-Ma, 3) Gwardia, 4) Boruta.

Terminy dalszych spotkań systemem punktowym są następujące:

15 sierpnia Wi-Ma — Boruta
25 sierpnia Gwardia — Wi-Ma
29 sierpnia ŁKS — Boruta.

Zawody odbędą się każdorazowo o godz. 19-ej w sali ZS Gwardia w Łodzi przy ulicy Marsz. Stalina 17 (dawn. Główna). Gospodarzem zawodów ŁOZA.

Niestawiennictwo do zawodów którejkolwiek drużyn w wyznaczonym terminie, podlega karze grzywny w wysokości zł 500 i w. o. na korzyść drużyny przeciwnej.

Minimalny komplet drużyny — 6 wag.

Sportowcy zgierscy

na budowę domu ZPKR

W Zgierzu rozegrany został mecz piłki nożnej między Państwowymi Zakładami Przemysłu Wełnianego Nr 30 (Zgierz) i Centralą Tekstylną (Zgierz).

Inicjatorami tego meczu była Centrala Tekstylna, a celem jego, aby całkowity dochód z tej imprezy przeznaczyć na budowę Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej.

Mecz nie zawiódł organizatorów, widzów około 1000, wynik meczu 4:2 dla Centrali Tekstylnej. Z graczy wyróżnili się z PZPW Nr 30 Majchrzak Zdzisław i z Centrali Tekstylnej — Siemioński Czesław, Przew. Rady Zakład., Kaleta z ZMP, Skowroński Zdzisław, Fabrykowski Zygmunt i Dylewski Czesław.

Po meczu obu kapitanom drużyn Majchrzakowi i Gapińskiemu Kierownictwo CT w osobach ob. ob. Wyrzykowskiego i Osieckiego, poprzedzając przemówieniem wręczyło dwie wiązanki kwiatów, dziękując za piękna grę i za przyczynienie do wkładu jeszcze jednej cegiełki w budowę domu ZPKR.

Nasze sylwetki

Rekordzista

który nie ma sobie równych

Wielu zapewne młodych sportowców nie słyszało o dość popularnym piłkarzu śląskim Cyroniu, który występował niejednokrotnie w poważnych spotkaniach piłkarskich i reprezentował nawet nasze barwy państwowe i kto wie, czy by usłyszało o nim i teraz, gdyby nie przypadek.

Oczekując na transmisję z Londynu i niepokojąc się o wynik walki Antkiewicza z czarnym Garcią Arcila — głos speakerki zapowiedział wywiad z rekordzistą nie olimpijskim, lecz rekordzistą pracy, górnikiem Erykiem Cyroniem.

— Czyżby to był ten Cyroń co kopał piłkę?

Z rozmowy przeprowadzanej przez współpracownika radia — z nowym rekordzistą w wydobywaniu „czarnych diamentów" przekonaliśmy się, że następcą Pstrowskiego został „nasz człowiek" — sportowiec. Poczuliśmy wówczas większą radość i dumę, niż w chwilę później, gdy dowiedzieliśmy się o sukcesie Antkiewicza nad Peruwiańczykiem.

O sukcesie „bombardiera Wybrzeża" dowiedzą się tylko ci co interesują się sportem, a o sukcesie Cyronia dowie się cały Świat pracy i przekona się chyba dostatecznie, jak wielkie znaczenie w życiu nie tylko jednostek ale całego narodu posiada racjonalnie uprawiane wychowanie fizyczne i sport.

Z frontu I ligi

Dziś grają Widzew — AKS

Dzisiaj na boisku ŁKS-u o godzinie 18-ej rozegrany zostanie mecz ligowy pomiędzy WIDZEWEM a AKS-em.

Drużyna Widzewa pomimo katastrofalnej porażki w niedzielę z Cracovią nie upada na duchu i jak dochodzą słuchy, dołoży wszelkich starań, aby poprawić swą mocno nadszarpniętą reputację wśród piłkarskiej Łodzi.

Drużyna Widzewa pomimo katastrofalnej najsilniejszym składzie.

Kajakowcy zawiedli

Pierwszy występ olimpijski kajakarzy polskich nie przyniósł im sukcesów. W wyścigu długodystansowym na 10 klm. dwójka polska Jeżewski — Matłoka zajęła dalekie 10-te miejsce, przybywając na metę w czasie — 48:25,6 min. ponad 2 min. za zwycięzcą.

Mistrzem olimpijskim w tej konkurencji została Szwecja, zwyciężając pewnie w czasie 46:09,4 min.

W wyścigu jedynek na dystansie 10 klm. Polak Sobieraj zajął 7-me miejsce w czasie około 2-ch minut za zwycięzcą Szwedem Fridrikssonem, który miał czas 50:47,7 min.



Skifista francuski Sephariades na którego w skrytości ducha bardzo liczyli Francuzi w półfinale przegrał do Australijczyka Wooda, który zdobył złoty medal olimpijski

D-025538